

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h.	z 2-krot. 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h.	wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h.	pocztow. 33 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorażczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ugłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerzy.
Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
it. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-
szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Środa, 3 kwietnia.

Imiona: Rzym.-kat. Dziś: Ryszarda Bisk. Jutro: Izydora. — Gr.-kat.: Dziś: 21. Jakowa. Jutro: 22. Wasyla. — Słowiańskie: Dziś Włatysława. Jutro: Mnoży-sława.

Wschód słońca 5:42, zachód 6:27.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca głównego. (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25*, 8:35, 2:45*, 6:35, 11, 12:45*, 4:05; do Rzeszowa 4:05; do Podwołoczysk 6:20, 10:55, 2:21*, 6:15, 9:50; do Czerniowca 6:15, 9:20, 2:40*, 10:40, 2:51*; do Kofomyi 3:30; do Strz-ja 11:30; do Ławoczno 7:30, 2:30, 6:25; do Sambora 8:55, 4:15, 10:51; do Jaworowa 6:55, 6:—; do Rawy 7:25; 11:35 (co niedzieli); do Belzca 10:45; do Stanisławowa 5:58, do Husiatyna 9:10.

Pociągi pospieszne opatrzone gwiazdką, nocne (od 6 wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

Redakcja „Słowa Polskiego” otwarta codziennie od godz. 9-tej rano do 1-ej popoł. i od 6-tej do 8-ej wieczorem. W dni świąteczne od godz. 11 do 12-tej w południe. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 10 do 11-tej rano.

Muzea i biblioteki. Ossolineum: Biblioteka otwarta codziennie od 9—2; muzeum w dni powsz. (prócz poniedział.) od 9—1 nado we wtorek i piątek od 3—5, w niedziel. 1—1. Biblioteka Uniwersytecka codziennie od godziny 8 do 1 i od 4—7 poPołudniu codziennie prócz soboty. Muzeum Dzieciuszyckich, (Teatralna 18) w godzinach przedpołudniowych w dni powsz. za zgłosz. — Biblioteka Poturzycka (hr. Dzieciuszyckich, Kurkowa 1. 17) codziennie 10—2 prócz piątku. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od godziny 9—2, w święta od godziny 10—1. Biblioteka Baworowskich (Ujejskiego 2) codziennie od g. 4 — 7 z wyjątkiem sobót. — Biblioteka Pawlikowskich (ul. Trzeciego Maja 5) środy, soboty i niedziele od 11—12. — Bibliot. Polit. 10—1, i od 4—8 w, w niedzielę, poniedz. i święta od 10—1. Bibl. T. Szewczeni (ulica Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedz. i św. ruskich). Bibl. Narodoego Domu (Teatralna 22) we wtorki, środy, piątki, soboty 9—12 i 3—6. — Biblioteka gminy wyznaniowej izraelskiej (ul. św. Stanisława 1. 5) otwarta codziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5—8 wieczor. Biblioteka publiczna T. S. L. (Trzeciego Maja 5, 1p.) otwarta codziennie 5 — 7 popoł. w niedzielę i święta 10 — 12 w poł.

Wystawy stałe. Wystawy zbiorowe w Towarzystwie przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) wystawa prac Władysława Słewińskiego, Kossaka, Góralczyka, Rychter-Janowskiej, Trębacza, Merkla, Lewandowskiego; codz. od g. 10—4. Opatra wdni powszednie 1 kor., w niedzielę 60 h., (studenci 20 hal.).

Posiedzenia i zgromadzenia. Wiec szynkarzy galicyjskich w ratuszu.

Odczyty i wykłady. W Tow. politechnicznym (Zimorowicza 9) o g. 7 w. inż. R. Rosłowski „Nowsze badania nad ruchem wody węgłnej”.

Teatr miejski. Dziś o g. 7 w. „Stoneczna pieśń” dramat w 4 akt. Stan. Obrzuda.

Kosztom robotników.

Warszawa, 29 marca.

Na chwilę zaświtała nadzieja, że stosunki w Łodzi można będzie unormować w sposób znośny dla obu stron walczących, fabrykantów i robotników. Na kilku wiecach robotniczych uchwalono znaczną większością głosów zgodzenie się na warunki solidarnie działających fabrykantów. Ci znowu, niewątpliwie pod naciskiem opinii, zdecydowali się na przerwanie lockoutu, choć osobiście podobno wyrazili przekonanie, że w stałość postanowień robotników i w rychłą poprawę stosunków nie wierzą.

Zdawało się więc, że sprawa wchodzi bądź co bądź na dobrą drogę, że uda się wreszcie położyć kres strasznej nędzy, trapiącej tysiące rodzin robotniczych w Łodzi, że zagrożony w podstawach swego istnienia przemysł miejscowy uniknie katastrofy, wciąż nad nim wiszącej.

Ale na polubowne załatwienie sprawy zgodzić się nie chcieli socjaliści. Wywarli nacisk na pozostający pod ich wpływami związek metalowców i powstrzymali należących do niego robotników od podjęcia robót przedwstępnych, koniecznych dla puszczenia w ruch niezczynnych od kilku miesięcy fabryk. Postępowanie zaś swoje objaśniali niezbędną jakoby potrzebą zwołania powtórnego wieców dla ustanowienia raz jeszcze warunków zgody i określenia stanowiska robotników.

Ta sama władza, która poprzednio robotnikom pragnącym wrócić do pracy utrudniała, a nawet przez czas jakiś uniemożliwiała narady, przchyliła się bardzo chętnie do żądania socjalistów. Zwołano więc znowu wiece, na których większość żądająca powrotu do pracy, pod wpływem wywieranego przez socjalistów terroru, znacznie spadła. Mianowicie wynosiła już tylko 56 proc. obecnych na wiecach. Różnicę głosów można wprowadzić częściowo wytłumaczyć tem, że w poprzednich wiecach nie brało udziału wielu stanowczych zwolenników dalszego oporu, w ostatnich zaś nie uczestniczyło wielu stanowczych zwolenników podjęcia pracy.

W każdym razie stosunek procentowy decydujących się pracować nie mógł chyba podzielać zachęcająco na fabrykantów. Tembardziej nie mogły ich dobrze usposobić uchwały wieców, opatrzone różnymi zastrzeżeniami i poruszające znowu fatalną sprawę wydalenia 98 robotników z fabryki Poznańskiego.

Nie poprzestając na tem, socjaliści skłonili robotników metalowców do oświadczenia, że dopóty robót przygotowawczych nie przedsięwzema, dopóki fabrykanci nie dadzą zadawalającej odpowiedzi na uchwały wieców.

Rzecz jasna, że w ten sposób socjaliści, którzy nie chcą powrotu do normalnych stosunków, mają na-

dzieję, że uniemożliwią porozumienie i że wobec robotników i niekrytycznej opinii zwał winę dalszego trwania lockoutu na fabrykantów.

I, niestety, zachodzi poważna obawa, że fabrykanci, którzy ustąpili pod naciskiem opinii, wrócą do poprzedniej decyzji przedłużenia lockoutu dopóty, dopóki robotnicy nie będą zupełnie złamani. Zmiany ich postanowienia nie możnaby nawet potępić wobec faktu, że nieznaczna tylko większość robotników godzi się na podjęcie na nowo pracy. Lekkomysłnym byłby bowiem przedsiębiorca, któryby znaczne robił nakłady na to jedynie, ażeby robotnicy, dzięki otrzymywanej od niego płacy, zyskali możliwość urządzenia po kilku miesiącach nowego strajku.

Tu nie chodzi zresztą o to, czy stanowisko fabrykantów w sprawie lockoutu jest słusznym, etycznie i społecznie uzasadnionem. Sprawa na czem innym polega, na tem mianowicie, że socjaliści świadomie i konsekwentnie dążą do rozbicia wszelkich układów, do wznowienia a raczej zaostrzenia zatargu. W teni żądaniu, jak zawsze, nie krępują się żadnymi względami. Tych pasorzytów proletariatu nie obchodzi wcale nędza robotników. Postępowaniem ich kieruje interes partyjny, ciasne doktrynerstwo lub nawet nikczemna ambicja postawienia na swoim za wszelką cenę. Jeżeli się starają o łagodzenie nędzy, to jedynie z obawy, że zaślepieni robotnicy mogą wreszcie przejrzeć i wówczas zechcą pomścić swoje krzywdy na właściwych ich sprawcach.

Jednocześnie ich sojusznicy rosyjscy chcieli przeprowadzić w Dumie uchwałę, postanawiającą wysyłanie złożonych z posłów komisji do miejscowości, gdzie masy robotnicze pozbawione są pracy. W Łodzi od dawna już socjaliści zapowiadali obalamuconym przez nich robotnikom przyjazd takiej komisji z Petersburga, która „zaprowadzi porządek”. Ta zapowiedź wielu zapewne zachęcała do dalszego oporu. Ma się rozumieć, że uchwała socjalistów w Dumie nie będzie wykonana, że rząd nigdy się na to nie zgodzi i raczej Dumę rozwiąże.

Zarówno opinii publicznej, która w sprawie łódzkiej nie ma ustalonego zdania i rządzi się afektami, jak zwłaszcza robotnikom należy wyświeślać postępowanie socjalistów w stosunku ich do lockoutu. Na tem jednak poprzestać nie można i, jakkolwiek jest to w obecnych warunkach zadaniem bardzo trudnym, trzeba przeciwdziałać energicznie ich zgubnej dla robotników działalności. Z wyzyskiwaczami dla celów partyjnych pracującego ludu, którzy się nie liczą ani z interesem narodowym, ani z względami natury moralnej, musimy się stanowczo rozprawić. Nie wolno patrzeć obojętnie i spokojnie na to, jak socjaliści w Łodzi i w całym kraju przygotowują świadomie katastrofę. Bo jeżeli stosunki

7)

KAROL LARSEN.

Historia jakich wiele.

Z oryginału duńskiego przełożyła Józefa Klemensiewiczowa.

Współczesnym stałdom małżeńskim poświęca autor.

(Ciąg dalszy).

Odrobinę dobrego smaku musiała mu jednak przyznać — a przytem był bardzo dobrze wychowany — a może właśnie w gruncie był brutalny? Wprawdzie zakochał się w Anusi do szaleństwa niemal. Ale tacy mężczyźni zwykli się później mścić za tę swoją słabość, gdy nad nią zapanują, lub gdy pod osłoną praw małżeńskich mogą udawać, jakoby ją już opanowali.

Jego pokój był taki symetryczny i porządkny jak biuro, nic ponad to, co konieczne, wszystko praktyczne, na swoim miejscu. Ludzie wróżący mu wielką przyszłość, jako umięcemu robić interesy, mieli zapewne słuszną. Posiadał jasność umysłu, pewność siebie i poczucie ładu. Taki człowiek wzbudza szacunek — straszny szacunek, ale gorzko chyba tej, która się w nim zakocha, a właśnie stało się to z Anną, która odwzajemniała mu jego miłość, kochając go całego, razem ze starannie utrzymywanymi paznokciami i lekkim a stanowczym ruchem ręki.

Jak to jednak musi być trudno dobrze poznać tego rodzaju ludzi, którzy umieją się kryć ze swoimi słabościami tak, że nie można ich odcyfrować pod maską. A czy otwarta, miękka uczuciowość — tak jej dobrze

znana przez męża, jest lepsza? nie dająca się zmienić, nieuchwytna, wciąż wymykająca się jej, aby się zamknąć w sobie samym!

Antonina w tej chwili niemal zazdrościła córce szczęścia — czy nieszczęścia, jeżeli niem było — nie miała pewności. Nikt jeszcze nie mógł sobie w tym względzie wyrobić zdania, ale było to życie, ruch, posuwanie się naprzód, może ku czemuś złemu, ale w każdym razie nie stanie w miejscu, spokój, refleksja!

Antonina przechadzała się po pokoju zięcia i salonie aż po biurczko córki, na którym stała fotografia męża w ramce „empire” ze złoconymi ozdobami. Przecież nieco za elegancki! — pomyślała. Tacy staranni panowie dla żon nie zapominają o sobie — nigdy nie zapominają całkowicie o sobie. Zresztą musiała przyznać, że prawdziwy z niego mężczyzna. Umie być słabym, ale też potrafi działać energicznie.

Na biurku zięcia stała fotografia Anny zupełnie podobnie, jak jego na jej biurku. Antonina była przekonana, że on sam codziennie dopilnowywał, aby stały, jak należy.

Wszystko w tych pokojach było świeżutkie, czysciutki. Ani prószynka nie zdradziła chwilowego zapomnienia, zaniedbania; nie było porzuconej książki ani robotki, na chwilę zapomnianej. Nic nie zdradzało śladu życia tych, którzy posiadali te wyprawne meble.

Antonina otworzyła drzwi do sypialni i weszła. I tu wszelki ślad życia zatarty! Jasno i czysto, okna higienicznie pootwierane, oba łóżka zastane, jak gdyby na wystawę przemysłową.

Czuła się całkiem zbyteczną swojemu dziecku. Pozostało jedynie wymaganie córki, aby matka była na usługi, ilekroć ona uzna za stosowne jej potrzebować. A całej swojej troski i niepokoju o dziecko, pozostające

w mocy tego zimnego, obcego człowieka, nie mogła nawet cieniem zdradzić z obawy, aby się Anna nie zgniewała i jeszcze bardziej przed nią się nie zamknęła.

Gorzko, gorzko jest mieć dzieci! przynajmniej ona to odczuwała. Jedno zmarło maleńkiem zupełnie a syna straciła, gdy miał lat dziewięć. Co za rozpacz! Jakie okrucieństwo! Taki duży, kochany chłopczyk, z którym już chodziła pod rękę i o którym myślała i marzyła tak pięknie. Antonina ze sześć lat cierpiała wprost fizycznie po tej stracie i dotąd jeszcze nie mogła zapomnieć.

Mąż nie umiał jej pocieszyć. Wtedy po raz pierwszy uświadomiła sobie, jaka wielka różnica istnieje pomiędzy nimi. Cóż pomagały jego upomnienia i perswazyje — chociaż tak rozumne i tak cicho, spokojnie wypowiedziane wśród własnego żalu i pieszczot? Prawda, pieszczoty jego uspokajały nieco. Ale reszta to przecież tylko puste słowa, bez treści słowa. A właściwie najwięcej by jej pomógł, gdyby sam bolał równie nierozsądnie, rozpacźliwie, jak ona, aby musiała go otoczywać staraniem i opieką.

Na grobie swojego Eryczka postawiła pomnik według swojej myśli — drewniany krzyżyk a na nim nalepiona kopia aniołka Rafaelowskiego. Wiedziała dobrze, że to było sentymentalne i bez gustu, ale wyglądał zupełnie tak, jak nagrobek na cmentarzu we wsi rodzinnej, który ją bardzo wzruszał, gdy była dzieckiem — a krył także chłopczyka!

(C. d. n.)

się nie ułożą i lockout potrwa dalej, to następstwem jego być musi nie tylko głód i nędza, ale i wybuch rozpaczki, który doprowadzić może do strasznych wyników.

Trzeba raz wreszcie kres położyć tej ohydnej spekulacji politycznej kosztem robotników, temu systematycznemu bałamuceniu i znieprawianiu ludu pracującego, temu zaprzeczaniu zbrodniczemu przyszłości narodu.

Wojna o Szekspira.

Niefortunne wystąpienie Tolstoja, który jednym zamachem zaprzagnął wydrzeć Szekspira z pamięci ludzkiej, odmawiając mu wszystkiego, odbiło się echem po świecie przedewszystkiem w setkach pism humorystycznych, dla których wystąpienie Tolstoja było z natury rzeczy materiałem nie do pogardzenia, bardzo smutnym, lecz dlatego też bardzo wesołym. Teraz silniejsze odezwą się echa. Maurycy Maeterlinck wystąpił w bruxelskim „Petit Bleu“ z artykułem, którego wyjątki czytujemy. Wielki poeta wystąpił w obronie Szekspira z godnością, lecz bez miłosierdzia, przeciw Tolstojowi.

„Nie po raz pierwszy, pisze Maeterlinck, — Tolstoj napada Szekspira. Gdyby ktokolwiek inny to zrobił, rzecz nie miałaby znaczenia. We Francji jednakże, gdzie Szekspira dotychczas jeszcze nie znają, chociaż go zowią „królem poetów wszystkich czasów“, albo, jak Coleridge „człowiekiem o tysiącach dusz“, — brutalne te napaści nie mijają bez echa. Ta głęboka nieznanomość Szekspira, ta nieudolność zrozumienia jego poezji, którą spotyka się nawet u największych znawców literatury we Francji, jest ciekawym zjawiskiem w historii literatury. Można w tem się dopatrywać organicznego braku rasy łacińskiej, przesiąkniętej jeszcze ciągle, mimo reakcji blisko stuletniej, klasycznym wychowaniem i stylem, — tem, co Taine z taką precyzją, jako „geniusz łaciński“ zdefiniował. Najnowsze przedstawienia „Króla Lira“ i „Juliusza Cezara“ w Paryżu, rzuciły znowu jasne światło na to nierozumienie Szekspira. „Król Lira“, ten, obok „Hamleta“ bezsprzecznie najwspanialszy kwiat Szekspirowskiego geniuszu, bardzo nieprzychylnie przyjęty został przez paryską prasę; „Juliusza Cezara“ natomiast podniesiono pod niebiosa, chociaż każdy znawca Szekspira temu utworowi tylko w drugim rzędzie dzieł poety przyznać może miejsce. Wracając do niesłychanych napaści Tolstoja, zaznaczyć należy, że zupełnie fałszywym byłoby proklamować nietykalność arcydzieł wobec krytyki. Niema między niemi ani jednego, któreby nie dawało powodu do krytyki surowej, nawet nieubłaganej. Nic łatwiejszego, jak krytycznie „zniszczyć“ Homera, jak wykazać nędzoty i dzieciństwo Kornela słabości i sztuczności Rasy. A cóż dopiero Szekspir! Po wszystkie czasy i w każdym względzie był on rajem i ziemią obiecaną krytycznych pedantów i filistrów. A nie tylko takich miał przeciwników. Jeżeli ślepe i bałwochwalcze uwielbienie, jakie Szekspirowi wyraża Wiktor Hugo, zupełnie nas nie interesuje, to natomiast ciekawą jest rzeczą posłyszec, — gdy głęboki i bystry krytyk, chociaż najujemniejszy sąd o geniuszu wypowie. Taką naprzykład krytykę „Romea i Julii“ zostawił wielki katolicki myśliciel Hello. Jest ona straszna — wprost niweczająca. I rzeczywiście „Romeo i Julia“ jest młodzieńczą pracą Szekspira i ma wskutek tego wszystkie obrzydliwie i cudowne błędy młodości. Czytając ten nienawistny, namiętny, ale przytem niesłychanie bystry rozbiór, ma się wrażenie, że z wielkiej tragedii miłosnej prawie nic nie zostaje. Ale gdy się potem sam cudowny poemat weźmie do ręki, zapomina się od razu o krytyce. W dziełach wielkiej poezji tkwi coś, co się opiera zwycięsko wszelkim wymaganiom smaku, moralności, a nawet zdrowego rozsądku. Mają one swoje środowisko, swoją atmosferę życiową, którą same sobie stworzyły i która tylko własnym prawom podlega.“

„Jeżeli jednak pięknym ma być widok walki między inteligencją krytyczną a twórczym geniuszem, to tylko pod tym warunkiem, że inteligencja, zstępując na arenę, znajduje się, jak mówią, „w dobrej formie“. Tego, niestety, o Tolstoj, porywającym się na Szekspira, powiedzieć nie można. Nie chciałbym wykroczyć przeciw szacunkowi, jaki się należy autorowi „Wojny i Pokoju“, „Anny Kareniny“ i innych książek, które na równi z dziełami Balzaka, raz na zawsze zaliczone będą do arcydzieł literatury ubiegłego wieku. Mimo to stwierdzić należy, że wielki starzec z Jasnej Polany od lat kilku nawet dla najwierniejszych swych zwolenników smutny przedstawia widok. My wszyscy, którzyśmy go tak kochali, drżymy teraz, ilekroć przerwie milczenie. Wobec olbrzymich wydarzeń, które naokół świat poruszają w posadach, kiedy wszyscy czekają jakiegoś słowa nadludzkiej mocy, któreby zdolne było jednym błyskiem przyszłość całą oświecić, on zamiast tego, wysyła w świat jedno za drugim małoduszne i marne orędzia chorobliwej rezygnacji, niczem nie różniące się od tego, co by mógł obwieścić jakiś biedny i ciemny mnich z roku 1000. Starcowi z taką przeszłością niepodobna powiedzieć, że przyszedł dla niego już stanowczo czas milczenia; ale czyż niema nikogo w jego otoczeniu, żadnego wiernego przyjaciela, któryby, słuchając sam cierpliwie słów jego i dając mu przez to złudzenie, że jeszcze może znaleźć słuchaczy, zarazem użył odpowiednich środków ostrożności, ażeby głos, który już nie jest głosem jego geniuszu, nie dręczył tych, którzyby tak chętnie pragnęli zachować nienaruszoną cześć i podziw dla jego dzieł“.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE

Odnaczenie.

Wiedeń. (TBK.) „Wiener Ztg.“ donosi: Cesarz nadał koncypiście skarbu Błażejowi Groblickiemu w Tarnowie złoty krzyż zasługi za wyratowanie tonącego człowieka.

Wiadomości krakowskie.

Kraków. (Tel. pryw.) Sekcja zwłok ś. p. Czaykowskiego dała wynik ujemny, t. j. wykluczający śmierć z powodu zatrucia przy szczepieniu w zakładzie profesora Bujwida, gdyż nie znaleziono w jamie brzusznej żadnych ognisk ropnych, które byłyby musiały być odkryte zaraz po jej otwarciu. Nie znaleziono też złamanej igły, która, według fałszywych pogłosek miała zostać w oponie brzusznej. Sekcja wykryła pewne zmiany w sercu, które wszakże nie mogły wywołać tak nagłej śmierci Czaykowskiego. Wobec wyniku sekcji zarządzo no badanie eksperymentalne, które dopiero wykaże stanowczo, czy chory umarł wskutek wodowstrętu, czy też wskutek zatrucia jadem spożytej ryby.

Protokół sekcji wręczono protomedycy, radcy dworu Merunowiczowi, który umyślnie przybył tu w tej sprawie ze Lwowa.

Kongres urzędników adwokatury.

Wiedeń. (TBK.) Podczas świąt odbył się tu pierwszy kongres urzędników adwokatury i notaryatu. Uchwalono rezolucje w sprawie podwyższenia płac, w sprawie czasu pracy, spoczynku niedzielnego i t. d. Uchwalono żądać zmiany § 31 procedury cywilnej i § 15 wiedeńskiej ordynacji adwokackiej.

Przed wyborami powszechnymi.

Sadowa. (Tel. wł.) Hrabia Sternberg wystosował do wyborców czeskich odezwę, w której potępia dotychczasową politykę Kramarza, wzywa do wyboru polityków realnych, którzyby w nowej Izbie zdolni byli do utworzenia potężnej większości rządowej i przeprowadzili zjednoczenie się Słowian.

Ugoda.

Budapeszt. (TBK.) Prezydent gabinetu dr. Wekerle przyjął wczoraj sekretarza stanu Szterenyiego, który z polecenia chorego ministra handlu Kossutha konferował z Wekerlem dłuższy czas w sprawie ugody austro-węgierskiej.

Ciągnięcie losów.

Budapeszt. (TBK.) Przy wczorajszym ciągnięciu losów Cisy główna wygrana w kwocie 180.000 koron padła na los s. 3117 nr. 9.

Wiedeń. (TBK.) Przy odbytem wczoraj ciągnięciu losów pożyczki szpitala im. arcyks. Rudolfa z r. 1864, główna wygrana w kwocie 30.000 koron padła na los s. 263 nr. 36.

Dwa zaprzeczenia.

Budapeszt. (TBK.) Węgierskie Biuro koresp. zaprzecza wiadomości jednego z dzienników wieczornych, jakoby rozruchy rumuńskie przeniosły się na terytorium austriackie i jakoby 12 korpus zmobilizowano.

Wiedeń. (TBK.) Dyrekcja kolei południowej zaprzecza doniesieniu, jakoby podczas świąt Wielkanocnych wykoleił się pociąg pośpieszny, zdążający do Nizy.

Pogrzeb Jollosa.

Moskwa. (Tel. wł.) Wśród niezmiernego tłumu publiczności w największym spokoju i powadze odbył się uroczysty pogrzeb zamordowanego dziennikarza dr. Jollosa. Trumnę nieśli studenci i robotnicy drukarni „Rusk. Wiedom.“. Karawan był pokryty licznymi wieńcami. Porządek wśród publiczności utrzymywali studenci wyższych zakładów naukowych w Moskwie. Na życzenie rodziny nie śpiewano pieśni rewolucyjnych, ani nie grano marsza żałobnego, skomponowanego na cześć ofiar rewolucji. Obrzydliwie tłumy postępowały za trumną w milczeniu. Tłumy były otoczone kordonem policji konnej i kilku eszelonami konnych żandarmerii. Nad grobem przemawiali liczni mowcy. Pierwszy przemówił rabbin Mase, następnie członkowie frakcji parlamentarnej kadetów ks. Dołgorukow, Kiesewetter i inni.

Awantura w cerkwi.

Petersburg. (Tel. wł.) Dnia 1 b. m. członek prawicy w Dumie, arcybiskup prawosławny Eulogiusz, odprawiał nabożeństwo w kościele. Osoby, stojące przed ołtarzem, obrzuciły go błotem, a następnie rzucały na niego kamieniami. W kościele powstała panika. Rząd zarządził surowe śledztwo.

Wrzenie na uniwersytetach.

Petersburg. (Pet. Ag.) W Moskwie uchwalili studenci rezolucję, zwracającą się przeciw zakazowi urządzania zgromadzeń politycznych w gmachu uniwersytetu. Uniwersytet moskiewski będzie prawdopodobnie zamknięty.

W Kijowie ma ruch wśród studentów tamtejszego uniwersytetu charakter rewolucyjny. Studenci grożą profesorom, prawdopodobnym jest zamknięcie uniwersytetu. Profesorowie medycyny w Petersburgu skarżą się na brak wykształcenia u asystentów. Wielu profesorów egzaminatorów, którzy pewną liczbę studentów spalili przy egzaminach, otrzymało wyroki śmierci.

Anarchia.

Petersburg. (TBK.) Przewodniczący partii komunistów w Moskwie protestuje przeciw twierdzeniu, jakoby partya ta miała udział w zamordowaniu Jollosa. Przeciw Aleksandrowi wdrożono śledztwo. Policja utrzymuje, że Aleksandrow i Lebediew byli na usługach partii socjalno-rewolucyjnej. Dokonano licznych aresztowań.

Londyn. (Tel. wł.) „Daily Telegraph“ donosi z Wyborga, iż panuje tam formalna epidemia samobójstwa w ciągu trzech dni 16 osób rzuciło się w odmętach wodospadu Imatra.

Petersburg. (Tel. wł.) Przed kilku dniami zarządzo no tu wiele rewizyj i aresztowań. Między innymi uwięziono poszukiwanego od dawna terrorystę-ekspropriatora (sic) Kasznikowa, w mieszkaniu którego znaleziono 6 gotowych bomb, skład broni i nabożów. Aresztowania powyższe mają być w związku z postanowieniem terrorystów zorganizowania całej seryi zamachów w Petersburgu w razie rozpuszczenia Dumy.

Moskwa. (TBK.) Wczoraj popołudniu przejeżdżał jakiś młody człowiek wraz z pewną kobietą w eleganckiej dorożce ulicą. Gdy dorożka mijala policyanta, młodzieniec ów szczęście strzałami rewolwerowymi położył policyanta trupem, poczem zbiegł. Towarzystkę jego ujęto, ma być rzekomo gimnazjalistką.

Petersburg. (TBK.) Nauczyciela Lebediewa i praktykanta prawnego Aleksandrowa, aresztowanych z powodu zamachu na Jollosa, wypuszczono znów na wolność.

Petersburg. (TBK.) Organ kadetów „Riecz“ ogłasza otrzymany przez się list jakiejś „rewolucyjnej organizacji nieprzejednanych“, w którym grozi się redaktorom i znanym publicystom liberalnym rozmaitymi czynami terrorystycznymi, jeżeli do 12 b. m. nie rozpoczną energicznie występować przeciw rewolucji. „Riecz“ twierdzi, że list ten jest pisany tym samym charakterem pisma, co list z pogrozkami, który redakcyja niedawno otrzymała od Związku ludzi rosyjskich.

Wywiad u prof. Kowalewskiego.

Wiedeń. (Tel. wł.) Korespondent moskiewski dziennika „N. Fr. Presse“ miał sposobność rozmawiania z członkiem Rady państwowej rosyjskiej prof. Maksymem Kowalewskim. Prof. Kowalewski oświadczył, że na 180 członków Rady państwowej 80 należy do umiarkowanego centrum, 35 należy do prawicy, 19 do lewicy, a 15 Polaków głosuje w sprawach czysto politycznych z lewicą. Wobec tego składu Rady państwowej, reforma agrarna, którą chciała przymusowo wywłaszczyć większych właścicieli ziemskich, natrafi na nieprzewidywany opór. Natomiast wszystkie inne wnioski Dumy, jak określenie praw politycznych obywatelskich, reforma rządów gminnych, autonomia uniwersytetów, zniesienie kary śmierci, ograniczenie wszechwładzy budżetowej ministra skarbu napotka w Radzie państwowej na gorącą sympatyę i poparcie. Rada państwowa chce razem z Dumą pracować i daje Dumie inicjatywę prawodawczą.

Czy druga Duma będzie długo istniała, niewiadomo, hr. Witte oświadczył prof. Kowalewskiemu, że szanse istnienia drugiej Dumy stoją w stosunku 20 : 100. Stolypin prowadzi grę podwójną, deklaracje w Dumie składane są przeznaczone dla zagranicy, a sądy polowe są przeznaczone dla Rosji.

Niemożliwym jest, ażeby Stolypin pracował zgodnie i pokojowo razem z Dumą, zatarg musi nastąpić prędzej lub później, czy to z powodu amnestyi, czy też jakiegokolwiek interpelacji, czy też wreszcie z racji reformy agrarnej. Większa część wyższej biurokracji liczy się już z ewentualnością zwołania trzeciej Dumy.

Wynurzenia czarnosecińca.

Petersburg. (Tel. wł.) Poseł do Dumy, członek Związku ludzi prawdziwie ruskich, Toporow, wypowiedział się w sposób następujący wobec współpracownika dziennika „Utro“. Najpotężniejszą z naszych organizacji jest Związek im. Aleksandra III. Ten Związek śledzi dokładnie politykę rządu i popiera ją tylko w takim razie, jeżeli jest sympatyczną dla niego. Wszystkie morderstwa rewolucjonistów są dziełem Związku im. Aleksandra III. Członkowie Związku zamordowaliby własne żony i dzieci, gdyby te chciały zdradzić tajemnicę działalności Związku. Toporow pokazał dziennikarzowi kartę, na której wszyscy policyanci moskiewscy są wezwani do dawania pomocy Toporowowi na jego żądanie.

Stronnictwo monarchiczne i agencja moskiewska Związku ludzi prawdziwie ruskich wysłały petycję do cara, aby rozwiązał Dumę i położył kres jej rewolucyjnej działalności.

Duma.

Petersburg. (Pet. Ag. tel.) W Dumie minister skarbu Kokowcew przedłożył budżet. Mowy jego wysłuchano w milczeniu, ale bez protestów. Kokowcew oświadczył, że na ogół budżet ma pokrycie. Nadzwyczajne kredyty konieczne są tylko w dziale wojny i kolei, oraz celem poparcia ustawy o klęskach elementarnych. Mowę swą skończył Kokowcew apelem do Dumy, aby w sprawie budżetu zaniechała polityki partyjnej i spokojnie a rzeczowo obradowała nad przedłożonym przez rząd budżetem.

W dyskusji zabierał głos były minister rolnictwa Kuttler.

Petersburg. (Pet. Ag.) Posiedzenie Dumy zaczęło się wczoraj o godz. 11 przedpołudniem.

Pierwszy zabrał głos minister skarbu Kokowcew. Zaznaczył na wstępie, że Duma wprawdzie nie posiada należytego doświadczenia co do techniki budżetowej, lecz przy dobrej woli i wzajemnem zaufaniu nieuniknione trudności dadzą się pokonać. Chodzi jedynie o ściśle

techniczne obrady nad budżetem. Przed trudnościami nie należy ustępować, gdyż w nich właśnie tkwi podmieta do owocnej pracy. Jeżeli celem tej pracy jest usiłowanie, obejmujące zarówno rząd, jak i parlament, usiłowanie ustalenia środków, jakie mają być dane do rozporządzenia władzy wykonawczej dla wypełnienia zadań, przepisanych ustawą, to obrady budżetowe są konieczne ze względu na interesy państwa. Nie jest rzeczą trudną porobić wydatki bez zezwolenia budżetu, gdyż rząd rozporządza wszystkimi ustawowymi środkami, aby cel ten zrealizować i rządowi obecnemu nie przeszkadzają też żadne trudności, jednakowoż koniecznym jest uchwalenie budżetu, ponieważ wielkie państwa, do jakich należy nasza ojczyzna, bez ustawowo uchwalonego budżetu nie mogą prowadzić normalnego życia, tej zasadniczej podstawy każdego organizmu państwowego.

Minister przystępuje do omówienia szczegółów budżetu na r. 1907. Przy układaniu budżetu ministerstwo postępowało z umiarkowaniem. Może powie, że minister niedostatecznie uwzględnił położenie kraju, lecz łatwo jest krytykować. Minister spodziewa się, że komisja budżetowa Dumy wejdzie w głąb rzeczy i wykaże braki, które rząd gotów jest uznać.

Minister przeprowadza porównanie między gospodarstwem prywatnym a państwowym i powiada, że jeżeli gospodarstwo prywatne jest rzeczą trudną, to państwowe jest niemniej trudne. Rosya nie może zmniejszyć pewnych wydatków, jak n. p. na spłatę pożyczek, lub innych wydatków natury gospodarczej, gdyż zmniejszenie tych wydatków byłoby także zmniejszeniem dochodów. Nadto zmniejszenie pewnych wydatków bez zmiany ustawy jest niemożliwe. Gdybyśmy — powiada — mieli maszynę, która pochłania wielką ilość materiału palnego, to możnaby ją zastąpić inną maszyną, bardziej oszczędną, ale obniżenie ilości paliwa bez zmiany maszyny jest niepodobieństwem. Byłoby nierozsądnym niedostarczyć maszynie odpowiedniej ilości materiału palnego, a jeszcze bardziej nierozsądnym byłoby maszynę tę roztrząsać młotem.

Inne państwa przeszły ten okres, który Rosya obecnie przechodzi. Tam także słyszano te same skargi i czyniono propozycje, co do zmiany podatków i zastosowania innych podatków, któreby obciążały bardziej warstwę majątną. Obiecują, a dotrzymywanie, to dwie odmienne rzeczy. Obiecuje się, krytykuje się, a tymczasem podatnik czeka i otwiera kieszenie dla skarbu państwa.

Budżet ułożony został z wielkim umiarkowaniem. Największym błędem jego byłoby, gdyby dochody zbyt wysoko prelinowano. Można raz i drugi uzyskać z czegoś większy dochód, ale nie można na tej podstawie jeszcze liczyć na stały, pewny dochód.

Po wielu usiłowaniach udało się poprzestać na istniejących źródłach dochodów na r. 1907 i pokryć zwyczajne wydatki dochodami, płynącymi z istniejącego systemu podatkowego. Zwyczajny budżet zamyka się też bez deficytu. Niedobór wykazuje budżet nadzwyczajny, ale w tem niema nic zastraszającego. Dochody zwyczajne nie mogą same przez się stanowić regularnego źródła dla pokrywania wydatków nadzwyczajnych. Nie trzeba patrzeć z trwogą w przyszłość. Każde państwo w podobnych stosunkach musiałoby uciec się do pożyczki. Minister przypomina słowa Thiersa, który nie uznawał tego za deficyt, jeżeli państwo, zmuszone czynić nadzwyczajne wydatki, może zaciągnąć pożyczkę i płacić procenty.

Minister daje wyraz nadziei, że normalne życie wnet powróci i pragnie, aby życzenie to się spełniło. Jest dalej rzeczą konieczną, aby zamieszki, które przygniatają naszą ojczyznę ustały i wrócił pokój i aby każdy mógł pracować w spokoju i korzystać z owoców swej pracy. Wtenczas, powiada minister, zobaczycie panowie szybko powrót naszego kredytu i polepszenie się naszych finansów, które słusznie się im należy, jako finansom wielkiego kraju, który posiada niewyczerpane bogactwa i 150 milionów mieszkańców.

Minister wystosowuje apel do Dumy, aby pracowała wspólnie z rządem nad trudnym zadaniem poprawy finansów i prosi o bezzwłoczne przekazanie budżetu komisji budżetowej. Kończy słowami, które belgijski minister skarbu wypowiedział w r. 1906, że kierownictwo finansów krajowych nie jest kwestją tej lub owej partii politycznej.

Oklaski na prawicy. Mowa ministra zrobiła silne wrażenie.

Dep. były minister rolnictwa Kutler, ze stronnictwa kadetów, poddał budżet szczegółowej krytyce, zwłaszcza krytykował w sposób ujemny budżety departamentów. Brak w budżecie przejrzystości. Mowca zwalcza przede wszystkim rozdział dochodów i wydatków, który wprowadziła władza państwowa, ale który może być przez Dumę zmieniony. W budżecie nie jest wyszczególniony departament carowej wdowy Maryi Teodorówny. Wydatki opierają się na 518 rozmaitych ustawach, z których pewne sięgają jeszcze r. 1843. Dochody państwa oparte są na podatkach pośrednich i stanowią ogromny ciężar dla ubogiej ludności, gdy klasy majątniejsze nie są w równej mierze dotknięte podatkami. Dochody państwa są w głównej części zawisłe od dochodów monopolu wódczanego. W ujemny sposób krytykował też mowca rozdział ministerstwa kolei i innych przedsiębiorstw, prowadzonych przez państwo. Omawiając departamenty cywilne, podniósł zupełnie bezużyteczne urzędy, jak departament prasowy. Mimo, że manifest październikowy zniósł cenzurę, wydatki na ten dział są wstawione do budżetu, a co gorsza, wzrastają. Rosya cierpi wiele z powodu wzrostu procentów od pożyczek.

Liczba urzędników jest bardzo wielka, wielu z nich jest zbytecznych.

W końcu oświadcza mowca, że Duma powinna w całej pełni wykonać swe prawa jako ciało prawodawcze i uczynić wszystko, co jest w jej mocy, dla poprawy finansów.

Centrum i lewica przyjęły mowę tę oklaskami, prawica milczeniem. Na prawicy słychać było tylko pojedyncze okrzyki protestu.

Nastąpiła przerwa godzina.

Po ponownem otwarciu posiedzenia, zabrał głos minister skarbu Kokowcew i dawał wyjaśnienia w sprawach, poruszonych przez Kutlera. Rozdział wydatków nie jest oznaczony ustawą i może być zmieniony tylko według wskazówek ze strony kompetentnej. Wydatków na departament carowej wdowy dlatego nie umieszczono w budżecie, bo departament ten ma swe własne dochody i nie potrzebuje być wciągnięty do budżetu. Co do wywodów Kutlera, że ludność uboga jest zbyt obciążona podatkami, zauważył minister, że w Rosyi mało jest ludzi bogatych, a wiele ubogich.

Wyjaśnienia ministra uczyniły na Izbie wrażenie, zwłaszcza, gdy odpowiedział na zarzuty Kutlera co do wysokich procentów od pożyczek i podniósł, że wysokie procenty spowodowane zostały głównie wewnętrznymi zamieszkaniami w kraju.

Dalej odpowiadał minister co do kwestyi departamentu prasowego i zwiększonych wydatków na ten departament.

P. Struve mówił o uprawnieniach Dumy w dziedzinie budżetu.

Mowcy skrajnej lewicy atakowali budżet.

Koniec posiedzenia o godz. 5 m. 30 pop.

Zjazd dyplomatów.

Rapallo. (TBK.). Minister Tittoni wydał onegdaj śniadanie, w którym wziął udział ks. Bülow i kilku osobistych przyjaciół obu ministrów.

Rapallo. (TBK.). Onegdaj wieczorem kanclerz Bülow wydał obiad na cześć Tittoniego.

Rzym. (Tel. wł.) Przedstawiciel dziennika „Reste del Carlino” miał w Rapallo rozmowę z włoskim ministrem spraw zagranicznych Tittonim, który mu oświadczył, że podczas konferencji z Bülowem przyszło do zupełnego porozumienia pomiędzy Włochami a Niemcami. Włochy nie są wcale za ogólnem rozbrojeniem, ponieważ zbrojenia Austro-Węgier są daleko większe, aniżeli zbrojenia Włoch. W Hadze Włochy zajmą na konferencji pokojowej rolę pośredniczącą, jak zajmowały w Algezirach. Obecnie sprawa marokańska nie istnieje, można ją uważać za zupełnie załagodzoną.

Rapallo. (Tel. wł.) Wybitny polityk włoski oświadczył, że tróprzymierze jest aktem obronnym Niemiec przeciwko Francji. Włochy na wypadek wojny Francji i drugiego sprzymierzonego z nią mocarstwa przeciwko Niemcom musiałyby interweniować. Tajny układ w sprawie Tryestu pomiędzy Anglią i Austrią nie istnieje.

Rzym. (TBK.) „Giornale d'Italia” ogłasza rozmowę swego korespondenta z Rapallo z ks. Bülowem, który wyraził nadzwyczajne zadowolenie z powodu zjazdu z Tittonim. Omówił on z Tittonim wszystkie aktualne sprawy międzynarodowej polityki, przyczem pokazała się zupełna zgodność zapatrywań.

Rzym. (Ag. Stefaniego). Tittoni oprócz wyjaśnienia, danego w komunikacie urzędowym, nie mówił z nikim o swem spotkaniu z ks. Bülowem, ani nie miał żadnych wywiadów.

Rozruchy agrarne w Rumunii.

Bukarest. (Ag. Rum.) W całym kraju panuje spokój. Nie doniesiono o żadnym nowym wypadku podpalenia ani rabunku. Wszędzie aresztowano wiele osób podejrzanych lub winnych. Uwięziono też wielu przywódców. W dystrykcie Oltu nauczyciele popierają rząd w uspakajaniu ludu. Spodziewają się, że spokój wkrótce będzie o tyle przywrócony, że będzie można rozpocząć roboty w polu. Odbijają się rokowania między chłopami a właścicielami i dzierżawcami. W Bukareszcie spokój.

Bukareszt. (Tel. wł.) Wzruszenia dni ostatnich pogorszyły zdrowie króla. Stolica kraju jest wciąż jeszcze ściśle strzeżona. Wielu agitatorów ciągle aresztują. Aby podnieść zaufanie zagranicy, król zamierza powołać gabinet koalicyjny ze Sturdzą na czele.

Bandy chłopskie mają napaść na Turn Severin. W miejscowości Nagoi dzierżawcę dóbr Paviera ukrzyżowano. W Bałtesi chłopci dalej się buntują. Prefekt z Jass wezwał żydowskich dzierżawców, aby powrócili do swoich majątków.

Z Serbii.

Belgrad. (TBK.) Stronnictwo młodo-radykalne wystosowało do swych wyborców odezwę, w której podaje powody, jakie klub ten skłoniły do rozpoczęcia obstrukcji. Powiedziano tam, że przyczyną zeszłorocznej zmiany rządu było to, że król nie chciał podpisać ukazu o spensjonowaniu kilku oficerów. Przyszło do rozwiązania skupczyny i rozpisanie nowych wyborów. Przed wyborami jednak ów ukaz został podpisany, przez co rząd postawił koronę w tem położeniu, że przyznaje ona to, czego odmówiła większości. Podczas wyborów rząd wywierał nacisk policyjny, skutkiem czego wynik wyborów nie całkiem odpowiadał woli narodu. Rząd i po wyborach nie zaprzestał czynów sprzecznych z ustawą; jednakże młodo-radykali dotychczas nie zwalczały rządu, ponieważ kraj pozostawał w wojnie cłowej z obcym państwem, a w takiej chwili zgoda wszystkich obywateli jest konieczną. Rząd jednak przez swe nielegalne

postępowanie wzmocnił wojnę domową. Dlatego młodo-radykali zastosują wszelkie ustawowe środki, aby powstrzymać rząd na drodze nielegalności. Obstrukcja nie ma na celu obalenia rządu lub przesilenia parlamentarnego, lecz domaga się od rządu rzeczowych dowodów, że nie głosi on, ani nie czyni nic złego. Rząd musi pracować zgodnie z ustawami. Musi zapanować wolność u dołu, inaczej nie będzie także wolności u góry.

Belgrad. (TBK.) Na wczorajszym posiedzeniu skupczyny prezydent gabinetu Pasic na zapytanie, czy w razie dalszej obstrukcji młodoradykałów rząd ma zamiar rozwiązać skupczynę, odpowiedział, że rząd w razie dalszej obstrukcji użyje wszelkich wskazanych środków, ale rozwiązanie skupczyny nie wydaje się mu wskazanem.

Belgrad. (TBK.) Były minister spraw zagranicznych w gabinecie Avakumowicza, Ljuba Kaljewicz, zmarł wczoraj.

Kongres socjalistyczny.

Lyon. (TBK.) Konferencja francuskiej partii socjalno-demokratycznej, która onegdaj zakończyła swe obrady, przyjęła następujące punkty międzynarodowej socjalnej doktryny: Walka przeciw prywatnemu kapitalizmowi aż do zupełnego przekształcenia własności kapitalistycznej na własność socjalną. Międzynarodowe porozumienie; jednolite postępowanie robotników; zdobycie władzy publicznej; wewnętrzna autonomia organizacji socjalistycznej każdego narodu — Kongres uchwalił dalej uwzględnienie kobiet w sprawie powszechnego głosowania.

Strajki.

Port Said. (TBK.) Roznosiciele węgla zastrajkowali, domagając się podwyższenia płacy. Wskutek tego kilka okrętów nie mogło odpłynąć z portu. Przypuszczają, iż strajk z powodu braku organizacji nie potrwa długo.

Wypadki i katastrofy.

Avignon. (TBK.) Onegdaj nastąpiło tu zderzenie samochodu z pociągiem pospiesznym z Paryża; 2 ludzi zabitych, 3 rannych.

Sprawa marokańska.

Paryż. (Ag. Hawasa). Jak dzienniki donoszą, Tailleur został zamianowany konsulem w Udździe. Będzie on w rzeczywistości pełnił funkcję komisarza rządowego przy uregulowaniu algierskiej kwestyi granicznej, stosownie do marokańsko-francuskiego układu z r. 1901.

Zbrojenie się Chin.

Szanghaj. (TBK.) Rząd chiński zamówił za pośrednictwem firmy niemieckiej „Biefeld i syn” w Tientsinie dwa miliony karabinów na uzbrojenie całej armii chińskiej.

Grac. (TBK.) Członek Izby panów hr. Jan Herberstein zmarł.

Monachium. (TBK.) Minister Feilitzsch podał się do dymisji. Następcą jego będzie mianowany przy końcu bieżącego tygodnia.

Monachium. (TBK.) Sejm bawarski rozwiązano.

Przy grach i zabawach, przy uroczystościach publicznych, narodowych i rodzinnych, przy zakładach i zapisach — wszędzie i zawsze pamiętajmy o funduszach Towarzystwa Szkoły Ludowej. Wkładka wynosi: członka założyciela 200 kor., dożywotniego 40 k. jednorazowo, zwyczajnego zaś 2 k. rocznie. Zapisywać się można w kołach miejscowych oraz we Lwowie w galicyjskiej Kasie Oszczędności i w Galicyjskiej Kasie zaliczkowej (Trzeciego Maja '5).

NA MARGINESIE.

„RETOUR LEMBERG — WO POST?”

Z takim przyjemnym dopiskiem, który wielkimi literami niebieskim ołówkiem wypisany zajął całą kopertę, zwróciła mi dzisiaj poczta list, wysłany przed kilku dniami na wieść do przyjaciela. Pomijam już okoliczność, że brak „ostatniej poczty” potrafi uzupełnić małe dziecko przez zaglądnienie do skorowidza pocztowego; nie z tego powodu mam pretensję do Zarządu pocztowego, ale oburzył mię do żywego pruski język, w jakim wspomniana notatka była napisana.

Jest to lekceważenie, do którego nie upoważniają poczty żadne „przepisy” a którego znosić nie jesteśmy obowiązani.

Ową kopertę zachowałem sobie na pamiątkę celem zpopularyzowania jej wśród kół znajomych, zarazem jednak solennie sobie postanowiłem, w razie gdyby mię jeszcze kiedy lub podobna spotkała przyjemność ze strony poczty, przesłać natychmiast odnośny dokument wraz z zażaleniem wprost na ręce p. prezydenta Dyrekcji poczt. Takie same postępowanie doradzam wszystkim, zarzućmy najwyższą władzę pocztową całymi stosami kwiatków pruskiej kultury na polskiej wychowawczych niwie, a z pewnością pewien skutek wywołać musimy. Mamy wszelkie prawo do tego, aby nie dać się lekceważyć na każdym kroku. Nie bądźmy za miękcy, bo już dość dotkliwie sprawdza się na nas przysłowie, że „na pochyłe drzewo i kozy wiażą”.

Warto dodać, że według ogólnej opinii prym w „hakacie pocztowej” mają wieść panowie, należący do „ukraińskiego narodu”.

L. T.

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astron. Politechniki) w d. 2 kwietnia b. r.:

Czas (wzrostki)	Ciężar atmosf. w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad. w mm.	Temperatura	
					Najwyższa	Najniższa
rano	732.9	+ 2.5	cisza	0.0	+7.8	+1.4
popoł.	732.7	+ 6.4	WSW 2			
wiecz.	732.2	+ 3.4	WSW 1			

Uwaga: Pogoda przy zmiennem zachmurzeniu. Prognoza na dziś: Pogoda przy zmiennem zachmurzeniu.

Wiedeń. (TBK.) Przepowiednia centralnego Zakładu meteorologicznego na dziś:

W Galicji wschodniej i na Bukowinie: Po większej części pochmurno, słabe wiatry, w nocy chłodno, w dzień łagodnie; stan pogody utrzymuje się równomiernie dalej.

W Galicji zachodniej: Bardzo pochmurno, od czasu do czasu słońce, słabe wiatry, łagodnie, stan pogody równomierny.

→ **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się we wtorek d. 4 b. m. o g. 6 w. w sali ratuszowej.

→ **Zarząd Domu T. Kościuszki**, najstarszej bursy polskiej we Lwowie, składa Wielebnemu ks. dr. Władysławowi Bandurkiemu publiczne podziękowanie za nadanie części święconego dla wychowanków bursy a p. Aleksandrowi Lewickiemu za złożenie 20 kor. na fundusz żelazny bursy.

→ **Tow. Dziennikarzy polskich** odbędzie walne zgromadzenie w niedzielę, dnia 7 bm. o godz. 10 rano w sali Kasyna miejskiego z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie; 2) Odczytanie protokołów z poprzednich walnych zgromadzeń, zwyczajnego z dnia 10 maja 1906 i nadzwyczajnego z dnia 12 lutego 1907; 3) Sprawozdanie z czynności wydziału; 4) Sprawozdanie komisji rewizyjnej; 5) Wybór prezesa, wiceprezesa i 3 członków wydziału na lat trzy; 6) Wybór komisji rewizyjnej; 7) Wybór komisji dyscyplinarnej; 8) Mianowanie członka honorowego; 9) Wnioski.

W razie gdyby o godzinie 10 rano nie było kompletu, odbędzie się następne walne zgromadzenie w tym samym dniu i w tej samej sali o godzinie 11 rano przy jakikolwiek komplecie.

→ **Z Filharmonii.** Emil Steger wystąpi w piątek d. 5 b. m. na koncercie w Filharmonii i odśpiewa kilka pieśni Schuberta, Schumana, Lōwego i Rubinsteina. Zapewniony współdziałal pianisty E. Steuermana będzie niezawodnie atrakcją dla publiczności naszego miasta. Bilety sprzedaje kasa Filharmonii.

→ **Na Instytut pedagogiczny im. El. Orzeszkowej** w Warszawie wpłynęły w dalszym ciągu następujące kwoty: Rada miasta Lwowa 2000 kor., na listę p. Argasińskiej (Nr. 411) 8 kor., na listę p. Feldsteinowej (Nr. 119) 65 kor., na listę p. Kubalanki (Nr. 117) 17 kor. 40 hal., na listę Kółka filolog. uniwers. we Lwowie (Nr. 493) 13 kor. 52 hal.

Komitet jubileuszowy, zawiązany ku czci El. Orzeszkowej we Lwowie, pragnąc zestawzić rachunki i zdać sprawę z swej akcyi komitetowi centralnemu w Warszawie, ośmiela się prosić Szanowne Panie i Panów, którzy chcieli się łaskawie podjąć zbierania składek na Instytut pedagogiczny im. Elizy Orzeszkowej, aby raczyli przesłać listy składowe i kwoty choćby najdrobniejsze na nie zbierane na ręce wydziału komitetu lwowskiego ul. Klonowicza l. 7 lub pod adresem przewodniczącej komitetu p. Stefani Wexlerowej — główny dworzec. Listy przesyłane na ręce komitetu będą bezzwłocznie ogłoszone w dziennikach.

→ **Hołdy uniwersytetowi.** Na ręce rektora dra Gryzieckiego nadchodzą bez przerwy listy i telegramy z wyrazami hołdu uniwersytetowi. W ostatnich dniach nadeszły między innymi następujące telegramy i pisma:

„Sieniawa. Walne zgromadzenie polskiego Towarzystwa gimnastycznego Sokół w Sieniawie koło Jarosławia wyraża cześć i wdzięczność Wysokiemu Senatowi lwowskiej „Almae Matris“, za dzielną obronę polskości uniwersytetu we Lwowie wobec zakusów Rusinów“.

„Żydaczów. Na walnym zgromadzeniu Koła Towarzystwa Szkoły Ludowej w Żydaczowie przyjęto przez aklamację następującą rezolucję:

Walne zgromadzenie protestuje przeciw wszelkim zamachom na polski charakter uniwersytetu we Lwowie i przesyła Senatowi akademickiemu wyrazy hołdu za dzielną obronę praw języka polskiego na uniwersytecie.“

„Kamionka Strumiłowa. Katolickie stowarzyszenie „Praca“ w Kamionce Strumiłowej uchwaliło wyrazić najwyższe oburzenie sprawcom wandalskiego napadu na polski uniwersytet we Lwowie i wyrazić cześć gronu polskich profesorów za ich męską obronę polskiego charakteru lwowskiej wszechnicy.“

→ **Lody na Dniestrze** ruszyły 30 z. m. rano. Między Rakowcem, Łuką a Podwercami utworzył się silny zator, na przestrzeni 6 kilometrów. Dnia 1 kwietnia w południe woda dochodziła powyżej 5 metrów ponad zero i dalej przybierała. O linę promową zaczepiają kry, stankom przewozowym grozi zgniecenie przez napór lodów. Wieś Niezwiska i Rakowiec zagrożone, lody zgruchotały już ogrodzenia na podwórzach domów włościan. W najlepszym razie komunikacja między Łuką a Niezwiskami względnie między Kołomyją a Buczaczem

na dłuższy czas będzie przerwana. Nie wykluczonem jest jednak, że promy lody zabrają lub zgruchoczą, co by pociągnęło za sobą przerwę komunikacji na parę tygodni.

Dziś w nocy otrzymaliśmy ze Stanisławowa wiadomość telegraficzną, wysłaną o godz. 9 min. 40 wiecz., że wskutek ruszenia lodów most drewniany pod Haliczem jest zagrożony, filary środkowe wyrwane, komunikacja odbywa się za pomocą łodzi.

→ **Zamieniony kuferek.** Wczoraj wieczorem przy pociągu, przybywającym od strony Czerniowiec, który, nawiasem powiedziawszy, spóźnił się o przeszło godzinę, panował tak wielki zamęt, brak pakierów i brak fiaków, że to się stało powodem wielu niemiłych pomyłek. I tak p. W. D., zamieszkałemu przy ul. Lindego l. 8, zamieniono walizkę podróżną, krytą brązowym płótnem żaglowem, damską, tj. kuferkową, na taką samą walizkę męską, czyli na pół dzieloną. Pakunki podawał pakier nr. 28. Walizka damska, wręczona niewiadomej osobie, opatrzona była na wierzchu wioskim znaczkiem cłowym, wewnątrz mieścił się angielski, cały kostium damski i niektóre drobiazgi. Osoba interesowana zechce się zgłosić o wymianę pod wskazanym adresem: ul. Lindego l. 8 I piętro.

Wiadomości giełdowe.

Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów we Lwowie

od 25 marca do 31 marca 1907
bez opłaty akcyzowej. — Waluta koronowa.

Ceny za 50 kilogramów:

Pszenica od 8:35 do 8:50, Żyto od 6:30 do 6:50, Jęczmień browarny od 7:70 do 8:10, Jęczmień Pastew. 7:30 do 7:60, Owies 8:50 do 8:75, Hreczka — do —, Kukurudza 6:50 do 6:75 Proso — do —, Groch do gotow. 9:25 do 10:—, Groch pastew. 6:80 do 7:35, Soczewica — do —, Fasola — do —, Bobik 6:60 do 6:85, Wyka 6:50 do 6:75, Koniczyna czerwona 60:— do 70:—, Koniczyna biała 30:— do 37:50, Koniczyna szwedzka 60:— do 70:—, Tymotka 30:— do 35:—, Anyż rosyjski — do —, Anyż płaski — do —, Rzepak zimowy 12:75 do 13:—, Rzepak letni — do —, Rzepak zimowy — do —, Rzepak letni — do —, Lnianka 11:— do 11:25, Nasienie lniane 10:25 do 10:75, Nasienie konop. 9:75 do 10:—, Chmiel 75:— do 100:—, Konopie — do —, Len — do —, Weln — do —, Potaż drzewny — do —, Potaż słomiany — do —, Miód — do —, Masło — do —, Łój — do —, Nafta zwykła 16:50 do 17:50, Nafta salonowa 18:50 do 20:—, Wosk ziemny — do —, Piótno — do —, Skóry surowe — do —, Spirytus 42:20 do 42:75, Spirytus nadkontyngent. (ekskontyng.) 24:40 do 25:—

Targ nierogacizny.

Oryginalny telegram Józefa Saborsky'ego i Synów
Wiedeń St. Marx.

Wiedeń, 2 kwietnia.

Na targ nierogacizny przywieziono ogółem 11.079 sztuk świń, między temi 7044 galicyjskich. Ceny: za tuczne świny węgierskie 129 do 133 h., za galicyjskie młode świny 78 do 108 wyjątkowo do — halerzy za kilogram żywej wagi.

Z targów handlowych.

Wiedeń, 2 kwietnia. (Tel. wł.)

Spirytus. Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 44:60 do 45:—.

Tendencja: spokojna.

Wiedeń dn. 2 kwietnia. Kursy giełdy wiedeńskiej: Losy a) procentowe: Austr. zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 266:—, Austr. zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 272:75, Towarzystwa żegluga na Du. naju 100 zł. m. k. 4 proc. 250:—, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 488:—, Pożyczka serbsk. norm. po 100 fr. 4:— proc. 97:—, b) bezprocentowe. Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 41:60, Zakł. kredyt. dla handlu i przem. po 100 zł. 426:—, Clary z. —, m. k. 138:—, Pożyczka m. Insbuku 25 zł. 82:—, Losy m. Krakowa 20 zł. 88:—, Pożyczka m. Lublany k. zł. 55:—, Ofen 40 zł. 166:—, Palfy 40 zł. m. 45 170:—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 45:75, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 26:50, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. —, Salma 190:— zł. m. kon. 84:50. Pożyczka salcburska 183:—, zł. Tureckie oblig. prem. kolej po fr. 183:—, Losy komunalne m. Wiednia, z r. 1874 484:—.

Berlin, d. 2 kwietnia. Banknoty austriackie 84 85, Spirytus —.

Frankfurt, d. 2 kwietnia. Austr. kred. 213 80, Laura 143:—, Disconto 172:60. Koleje państwowe —, Alpy —, Usposobienie: spokojne.

Paryż, d. 2 kwietnia. Trzy procentowa renta 94:92, mąka 28:95.

Depesze z targu piętowego.

Wiedeń, d. 3 kwietnia. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego (80:25 Akcje węgier. Zakładu kredy. 783:50 Akcje Anglo banku 308:75 Akcje Unionbanku 572:50, Akcje Länderbanku 452:50, Akcje Bankverein 559:50 Akcje Boden credit 1069:—, Akcje gal. Banku hipot. 588:—, Akcje kolei państwowych 667:25, Akcje kolei państwowej 150:50 Akcje Tramway A. —, B. —, Akcje kolei Elbethal 431:50 —, Akcje kolei póln. 5580 Akcje kolei czern. 574 — Akcje Alpy 608:50, Akcje Rima Muranyi 556:—, Akcje Prag. Tow. żel. 2600:— Akcje Fabryki broni 545:50, Akcje tur. tyton. 419:—, Akcje galic. karpac. Tow. naft. 590:— Oblig. węg. ind. — Renta majowa 98:75 Austr. Renta koronowa 98:75 Węg. Renta koronowa 94:75, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 97:70, 4 proc., listy Banku hip. 97:25, płacono 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 100:30, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 111:—, 4 proc. listy Banku kraj. 97:75 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 101:45, 4 proc. komunalne obligacje Banku kraj. —, Obligacje propinacyjne 99:15, 4 proc. Gal. poz. kraj. z 1893 r. 97:50, 4 proc. pożyczka miasta Lwowa 95:37, Losy tureckie 183:—, Marki 117:90, Ruble 252:50, Kredyty —, Alpy —, Węgier. kred. —, Unionbank —, Koleje. —, ros. 5 proc. pożyczka 1906 83:90.

Usposobienie z początku zwykłe, potem osłabione z powodu Berlina.

Wiedeń. (Tel. wł.) Na wczorajszej giełdzie przedpołudniowej nastrój przyjaźniejszy, który panował już przed świętami, utrzymał się w dalszym ciągu, dzięki pomyślniejszym wiadomościom z Nowego Jorku, gdzie kursy poszły w górę. Okazywano stałe zainteresowanie dla akcyi kredytowych.

Na giełdzie południowej nastąpiło osłabienie tendencji pod wpływem spadku kursów papierów amerykańskich. Mowa prezydenta Stanów Zjednoczonych o polityce kolejowej nie odpowiedziała ogólnym oczekiwaniom. Także i w Berlinie kursy spadły.

Berlin, d. 3 kwietnia. Przy zamknięciu wczorajszym giełdy: Kredyty 213:40, Staatsbahny 142:25 Disconto Comandit 172:40 Berlin. Tow. handl. 158:40 Laura 224:75 Bohumery 222:75 Kolej połudn. wschodnio-bruska —, Rubel za got. 213:95, Kolej warsz.-wied. 123:50, Kolej morza śródziemnego —, Kolej Meridionalna 146:25, Losy tureckie 140:75, Renta włoska —, Harpener kopalinia węgla 208:60, Kolej Marienburg-Mławka —, Konsolidacje 419:— Lombardy 27:25, Kolej Henry 136:40, Niemiecki bank narodowy 125:50 Kanada Preferred 178:50, Akcje żeglugi hamburskiej 137:25, Kurs warszawski —, Huta „Donnersmark“ 271:— 3 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1894 67:60, 3/8 proc. renta rosyjska 69:75 4 proc. renta rosyjska z r. 1902 77:50, 4 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1905 90:90 Rheinische Stahlwerke 187:40, Geisenkirchen 199:—.

Berlin, d. 3 kwietnia. 4 proc. węgierska renta złota —, węgierska renta koronowa —, Austr. akcje kredytowe 213:40, Staatsbahny 142:25, Lombardy 27:25, Disconto Comandit 172:40, Ruble 213:95.

Tendencja: słaba.

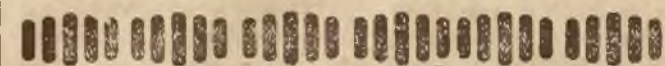
Frankfurt, d. 3 kwietnia. Wczorajsza giełda wieczorna: Austr. renta papierowa 99:85, Austr. renta srebrna 100:20, Austr. renta złota 99:15, Austr. akcje kredytowe 214:—, Staatsbahny 143:40, Lombardy 28:10, 4-proc. austr. renta koronowa 98:90.

Tendencja: prawie niestała.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapest, 2 kwietnia. Pszenica na kwiecień 1907 r. od 8:02 do 8:03. Pszenica na maj od — do — Pszenica na październik od 8:31 do 8:32. Żyto na kwiecień 1907 r. od 6:60 do 6:61, Żyto na październik od 6:87 do 6:88, Owies na kwiecień 1907 r. od 7:70 do 7:71, Owies na październik od 6:81 do 6:82, Kukurudza na sierpień 0:— do 0:—, kukurudza na maj od 5:40 do 5:41, kukurudza na lipiec 1907 od 5:54 do 5:55, Rzepak na maj — do —, Rzepak na sierpień od — do —.

Pogoda: piękna.



Materyały do programu polityki narodowej w Galicji I.

W sprawie reformy gminy wiejskiej

DWIE KONFERENCYE.

(Przemówienia pp.: Beki, Bujaka, Bujnowskiego, Doermana, Rawity-Gawrońskiego, Głabińskiego, Panka, Pierozynskiego, Popławskiego, Rozwadowskiego, Sawczyńskiego, Schätzla, Tarnawskiego i Zardeckiego).
— Cena kor. 1:20. —

Wydawnictwa stronnictwa

Demokratyczno-narodowego

1. Program stronnictwa demokratyczno-narodowego. Cena 20 hal.

2. O reformie wyborczej przez W. J. — Cena 40 h

3. Samodzielność finansowa Galicji przez dra Stanisława Głabińskiego. Cena 60 hal.

4. Sprawa reformy wyborczej przez dra Stanisława Głabińskiego. Sprawozdanie wygłoszone na zgromadzeniu wyborców we Lwowie 19 stycznia 1906. cena 40 hal.

Skład główny: Towarzystwo Wydawnicze ul. Brajerowska 3. Nabywać można również w Administracji „Słowa Polskiego“ i we wszystkich księgarniach

